

BYDGOSKIE RADIO -- ECHO

---

-- wydanie sobotnie --

1/ Pierwszy dzień pracy w nowym roku:

a/ komentarz aktualny /TEKST ZU/

b/ w bydgoskim MAKRUMIE /TASMA ZK/

c/ w zakładzie przemysłowym Torunia

/TASMA KR/

2/ Sytuacja śniegowa na drogach.

/TEKST MD/

3/ Plany repertuarowe Filharmonii Pomorskiej.

/TASMA KK/

4/ 20-lecie działalności TWP.

/TASMA AW/

5/ ~~20-lecie inowrocławskiego oddziału IKP~~

~~/TASMA MD/~~

6/ Felieton "Tradycje, jakich kontynuować nie warto".

/TEKST MD/

ZU/ Witamy naszych słuchaczy w pierwszym dniu pracy w Nowym Roku. Przystępując do redagowania dzisiejszej audycji zastanawialiśmy się, jaki jest obraz pierwszego dnia roboczego roku 1971 w bydgoskim regionie. Odpowiedzi szukaliśmy przede wszystkim w czołowych zakładach przemysłowych. Zewsząd otrzymaliśmy <sup>dobre</sup> ~~meldunki~~ pomysły. Słowo "praca" ma dziś wartość szczególną, nabiera sensu bardziej ogólnospołecznego. Dzień pracy nowego roku rozpoczął się dla większości załóg robotniczych na ogół punktualnie, notuje się dziś wysoką frekwencję i dobrą wydajność. Kilkutysięczna załoga Bydgoskich Zakładów Chemicznych pierwszą zmianę, jak codziennie, również dzisiaj, rozpoczęła o godzinie 6-tej, a w niektórych wydziałach - o 7-mej. Efektem pracy dzisiejszego dnia w "Zachemie" będzie 40 ton wysokiej jakości barwników, a także produkcja tworzyw sztucznych i innych wyrobów chemicznych. W komplecie stawiły się dziś również do pracy załogi poszczególnych wydziałów bydgoskiej ELTRY. Zakład ten przed końcem roku w pełni wykonał swoje zadania, a w dniu dzisiejszym pracownicy wydziałów produkcyjnych przeprowadzają inwentaryzację.

Z pomyslnymi perspektywami rozpoczął nowy rok załogi budowlane woj.bydgoskiego. Na osiedlach mieszkaniowych Bydgoszczy, Torunia,

ZK/

Kolejarzom Oddziału Bydgoskiego PKP, którzy z nadwyżką 120 tysięcy ton zakończyli zadania przewozowe ubiegłego roku, znacznie utrudnia pracę śnieg i mróz. Zwłaszcza na stacjach Inowrocław i Karsznice - leżących na węglowej magistrali Śląsk-Porty, wydajność rozrządu pociągów towarowych obniżona jest obecnie o 20%.

Dla przyspieszenia ekspedycji pociągów wyładowanych węglem uruchomione zostały stacje pomocnicze w Bydgoszczy, Emilianowie i Janikowie.

Przy usuwaniu skutków zamieci, a zwłaszcza rozmarzaniu w zwrotnic nastawianych elektrycznie pracuje kilkuset robotników. Jeśli nie spadnie śnieg, pełna sprawność ruchu przywrócona zostanie w całym bydgoskim oddziale PKP najpóźniej do godziny 18-tej.

Pełnej mobilizacji załóg kolejarskich nie dorównują, niestety, *niektóre* służby transportowe pomorskiego przemysłu. Wczoraj w pierwszym dzień nowego roku planowane wyładunki i załadunki wagonów na fabrycznych bocznicach nie przekroczyły 50 procent normy. Podobnie i dzisiaj nie zostały osiągnięte przewidywane wielkości obrotu taborem towarowym.

BRE/ZU

2 stycznia 1971 r.

MD/ Do tradycji naszego ludu należały wszelakie "psikusy" i kawały, czynione w noc sylwestrową przyjaciołom, sąsiadom, znajomym.

Rozbierano więc np.wóz, by go złożyć na dachu stodoły. Tradycja ta przetrwała do dzisiaj, ale jakże się ona zdewaluowała. Zwyczaj ludowy, który miał być symbolem dobrych zmian, czekających nas w nowym roku - dziś często stał się symbolem - powiedzmy sobie delikatnie - wandalizmu, usprawiedliwianego sylwestrową nocą.

Wracając z przyjęcia lub balu ze zdziwieniem człowiek spostrzega, że jakaś "przemysłna" ręka zbiła żarówkę na klatce schodowej, że powystawiała drzwi od komórek z śypami na śmieci, że młotkiem potłukła wyłączniki światła. Ręka - jak się rzekło - była przemysłna - a głowa? Jakos nie mogę znaleźć określenia wiernie oddającego poziom albo lepiej brak jakiegokolwiek poziomu umysłowego autorów współczesnego obyczaju.

Inni w ramach zabaw sylwestrowych ustawiają żawki na torach tramwajowych, jeszcze inni wywracają kosze ze śmieciami... dość długa jest ta niesłychanie przykra lista noworocznych "dowcipów".

Jeśli obyczaj i tradycje ludowe będą nadal się rozwijać w tym kierunku - niewątpliwie ktoś wpadnie na pomysł, by w noc sylwestrową wysadzić dom w powietrze... i pomyśleć, że w tym samym czasie składam sobie życzenia- bo szczerze tego pragniemy - oby było lepiej....

MD/

W chwili kiedy mówię te słowa - w Bydgoszczy termometry wskazują 10 stopni mrozu. W nocy było jeszcze zimniej - nic zatem dziwnego, że dzisiaj rano wiele autobusów pomorskiej PKS nie wyjechało na trasę lub uczyniło to ze znacznym opóźnieniem.

Kierowcy mieli kłopoty z rozruchem pojazdów - zamarzały silniki, oleje, paliwo.

Drogi są na ogół przejezdne. Służbie komunikacyjnej dokuczają mróz i goleńdź; ekipy Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych uporały się już z zaspami. Dzisiaj od 3-ciej rano ponad 60 piaskarek likwidowało - jak powiadają - "szklanę", szczególnie na ostrych łukach i zakrętach

Rano, kiedy jechałem do redakcji autobusem MPK poruszał się z szybkością nie przekraczającą 10 km na godzinę - mimo to jednak tańczył, jak wszystkie samochody. Sytuację pogarszają nieusunięte z poboczy ulic Bydgoszczy przyzmy śniegu. Dzisiaj więc Prezydium MRN zwróciło się z apelem do przedsiębiorstw o delegowanie pojazdów samochodowych do wywozu śniegu z ulic miasta.